

Anna Cieplak

Od krzątaactwa do radykalnej empatii

Dorastałam w czasach, kiedy pomagania uczyło się kolejno: od troskliwych misiów, Kapitana Planety, Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, na woltariacie w hospicjum i od anarchistów. Na studiach wpadła mi okazja do wymyślenia wspólnie z koleżankami lokalnego układu troski w Świetlicy Krytyki Politycznej i w jej miejskim ekosystemie. Tym sposobem (poza stałą pracą z dziećmi i młodzieżą w Świetlicy) współpracowałyśmy w Cieszyńcu z instytucjami takimi jak MOPS, szkoły czy z instytucjami kultury albo kuratorami. Do tego dochodziły różne akcje społeczne i interwencje. Pole działań było obszerne, ale obszarem troski szczególnie mi bliskim do dzisiaj pozostaje ten polegający na wspieraniu młodych i przeciwdziałaniu różnym formom ich wykluczenia (wykluczenie ekonomiczne, kulturowe, ze względu na płeć, zdrowie psychiczne).

Te działania „na miękko” (wspólne akcje lokalne, działania edukacyjne) zawsze były dla mnie łatwiejsze niż interwencje (akcje uliczne, blokady itd.). Choć zwykle uczestniczę i w jednych, i w drugich, bo w tym kraju inaczej się nie da, to codzienne działania są mi zwyczajnie bliższe. Szczególnie że często praktyka społeczno-edukacyjna wiąże się z szukaniem reakcji na to, co dopiero może wybuchnąć. Zanurzając się w codzienności, antycypujesz większość kryzysów, obserwując, co się dzieje lokalnie. Nawet gdy sprawy przybierają na sile – w formie protestów masowych – to pozostaje

ci codzienna przestrzeń troski i interwencji. Kryzys nie przychodzi znikąd, tylko wylania się jak czarna dziura z codziennego doświadczenia.

Dlatego moją podstawę merytoryczną stanowi praktyka krzątactwa opisana przez Jolantę Brach-Czainę. Jej *Szczeliny istnienia* są dla mnie narzędziem pracy – zarówno tej literackiej, jak i społecznej.

Wpływ Brach-Czainy odczuwam zwłaszcza w momencie pracy z młodzieżą na pograniczu form społeczno-literacko-performatywnych¹, które często nie dają bezpośrednio narzędzi do wyjścia z kryzysu (to złożony temat instytucjonalny), ale przeciwdziałają kryzysowi wyobraźni i otwierają na nowe perspektywy. Pisanie i czytanie na warsztatach pozwala „się pokrzątać” między własnymi doświadczeniami i tekstami, ale i wypowiedzieć je na głos – publicznie. A podzielenie się krzątactwem to zawsze poszerzanie pola krzątania. W dobie baniek informacyjnych nie może się przytrafić nic lepszego niż wyjście poza własne poletko.

Szczeliny istnienia

Ale po kolei. Czytam *Szczeliny istnienia* od kilku lat regularnie – co najmniej dwa razy do roku. To moja jedyna stała lektura na zajęciach twórczego pisania i na warsztatach tematycznych dla młodzieży. Nie wyobrażam sobie, żeby zacząć rozmowę z nastolatkami czy studentami od innego tekstu niż *Krzątactwo*. Szczególnie że reakcje na książkę są różne i dają do myślenia: od szczerzego zachwytu, poprzez odnoszenie się do osobistych doświadczeń, krytykę pewnego sposobu pisania, aż po irytację, że autorka zmusza do przedzierania się „przez tekst o nudnym zmywaniu naczyń, który każdy mógłby napisać” (to cytaty z zajęć). Jednak kiedy przechodzimy do analizy tekstu (i pisania własnych utworów) pod kątem tego, jakie mamy codzienne rytuały, i sprawdzamy, jak przenikają do naszego języka – wtedy już robi się inaczej. Nagle okazuje się, że codzienność tworzy luki dramaturgiczne, od których nie da się uciec i bez których nie istnieje nie tylko doświadczenie, ale i literatura.

Czytanie Brach-Czainy jest budującym doświadczeniem w czasach deficytu uwagi – zatrzymanie się na kilku czynnościach opisywanych z jej perspektywy wydaje się dla wielu osób, które spotykają się ze *Szczelinami istnienia* pierwszy raz, męczące. Analizowanie tych tekstów w czasach wielozmysłowości i przekazów opartych na wyrzutach dopaminy to ciekawe

1 Tak powstały m.in. działania i czytanie performatywne *Teraz go zarymuje* na motywach reportaży młodzieży i tekstów Lidii Ostalowskiej (2019) czy *Jeszcze nigdy nie było lepiej niż teraz* na podstawie doświadczeń dziewczyn z Dąbrowy Górniczej (2021).

ćwiczenie na obniżoną zdolność koncentracji, wynikającą z innego trybu pracy i funkcjonowania w social mediach.

Można powiedzieć, że czytanie Brach-Czajny to „praktykowanie uważności”. Jednak to określenie – od jakiegoś czasu nadużywane w książkach i artykułach pop-psychologicznych – nie dociera do sedna krząctwa. Wpisuje się raczej w linię prywatyzowania cierpienia i kapitalizowania naszych emocji w taki sposób, aby dobrostan stał się pożądanym towarem. Uważność łatwiej pielęgnować na odpłatnym kursie niż w nudnej kolejce do lekarza. Uważność nie wyłania się w trybie bezustannej pracy, zmęczenia czy hierarchii. Trudno się cieszyć codziennością, kiedy jestem chora lub nikt nie liczy się z moją podmiotowością.

Od krząctwa do radykalnej empatii

Dlatego wydaje mi się, że formy i strategie komunikacji nowych ruchów społecznych mają więcej wspólnego z tym, o czym pisze Brach-Czajna. Radykalną empatię łatwiej pielęgnować, dzieląc się doświadczeniem i wsluchując w codzienne doświadczenia innych. Figura kręgu, na którą powołują się między innymi osoby związane z Extinction Rebellion, zdaje się powracać w różnych opowieściach formacyjnych nowych aktywistek². Podkreślanie tej formy działania zbliża do bardziej uważnego przyglądania się własnym praktykom. Szczególnie że aktywizm często wyłania się z osobistego wykluczenia, które kieruje do przeciwdziałania systemowej niesprawiedliwości i do reakcji na krzywdę. To te formy krząctwa, których nikt nie chciałby z własnej woli przeżywać, a jednak stają się siłą napędową działania.

W rzeczywistości, jak u Brach-Czajny, nie wolno wybierać tego, co i w którym momencie ma się stać przedmiotem uważności. Codzienność nie jawi się jako coś, co możemy dowolnie modelować i na co zawsze możemy mieć wpływ – w jej opisach codzienność jest uczciwa, bo nieprzewidywalna. Ta zmienność paradoksalnie nie skazuje na rezygnację i defetyzm. Brach-Czajna przedstawia układy dramaturgiczne codzienności, które są naznaczone bezustannym przeżywaniem nowych trudności. Nawet jeśli – jak w *Krząctwie* – dogonimy autobus, to zaraz zacznie się w naszym codziennym życiu nowy cykl: martwienie się o brak biletu.

Czego uczy takie doświadczenie? Między innymi pozwala na uniknięcie automatyzacji w działaniu. Bo krząctwo – wiążące się dla mnie z radykalną empatią – jest przeciwwagą dla rutyny na wielu poziomach. Nie tylko w odruchu myślenia i współpracy z ludźmi, którzy zmagają się z kryzysa-

2 *To jest wojna. Nowy aktywizm w czasach prawicy*, Facebook, 10.11.2021, <https://www.facebook.com/Jasna10KP/videos/576907793591181>.

mi, ale i w kontekście tematów takich jak przyszłość aktywizmu w dobie baniek informacyjnych i uwikłania w algorytmy. Krzątactwo przypomina, że z codzienności wyłaniają się kształty tego, co może za jakiś czas wybuchnąć – dlatego nie można rezygnować z praktyk lokalnych (w szerokim znaczeniu) i zaprzestać szukania nowych platform komunikacji. Krzątactwo wyklucza w zasadzie tylko jedno: zamknięcie się na doświadczenia.

A poruszając się po codziennych doświadczeniach i kryzysach, poza „wiedzą terenową”, trzeba rozumieć kapryśny rytm codzienności. Także po to, aby nie skupiać się w działaniu jedynie na efekcie politycznym. Chodzi przecież nie tylko o skuteczność, ale też o nowe struktury i filozofie działania, o czas na krzątactwo, które samo w sobie jest już zmianą paradygmatu i w tym sensie jest polityczne. Dlatego *Szczeliny istnienia* i myśl Brach-Czajny to dla mnie tekst przyszłości w obszarze praktykowania troski i radykalnej empatii.

PS Kiedy pisałam ten tekst, nie było jeszcze wojny w Ukrainie. W tej chwili, jedenaście dni po jej wybuchu, organizowanych jest wiele działań opierających się na radykalnej empatii i solidarności. W tym społecznym zrywie, jestem przekonana, praktyki krzątaczki i wsparcie w codziennych sprawach to najważniejsze wyzwania. Bo krzątactwo zawiera w sobie nie tylko wyraz troski, ale też obietnicę długoterminowości. Edukacja dzieci, wsparcie systemowe matek i rodzin, opieka nad starszymi osobami, które musiały uciec przed wojną – te wszystkie formy wsparcia i opieki, których codziennie będą potrzebować, zdecydują o naszej krzątaczkiej przyszłości.